Nr. 5. Lwów, piątek 6 stycznia 1922. Rok V.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., na prowincyi 500 Mk., za granicą 700 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpar. ell. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 80 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 90 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 130 Mk. Za wiersz przed kroniką i reperturar 160 Mk. Za wiersz na 4-tej stronie 200 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 10 Mk. Za kupno, sprzedaż 15 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedziele i święta o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 24

Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 20 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Ile będziemy w Małopolsce płacić daniny?

Danina miała być w ten sposób ułożona, by każdy obywatel sam, bez pomocy urzędów podatkowych, mógł sobie obliczyć, ile jemu dać wypadnie. Mimo usilnych starań ustawodawców w tym kierunku, mało kto ma wyobrażenie o tem, ile mu daniny wymierzą. Płatnicy robią sobie najfantastyczniejsze wyobrażenia i o ile nie płacą daniny na podstawie podatku zarobkowego, zdziwieni są, że w stosunku do poniesionego strachu, tak mało płacić wypadnie. Spróbujmy stosować przepisy ustawy o daninie nadzwyczajnej.

Zacznijmy od lokatorów. (rt. 9.) Lokatorowie zajmujący 3 pokoje i wyżej, (kuchni, przedpokoju, łazienek nie wlicza się do ilości pokoi) płacą dwukrotne zasadnicze komorne w r. 1921. Zasadnicze komorne, to czynsz stanowiący podstawę obliczenia komornego, bez mnożnika, bez podatku od wodociągów, bez grosza czynszowego, bez udziału w kosztach utrzymania domu, to jest z reguły czynsz płacony w r. 1914. Przykład: Lokator zajmujący mieszkanie z 3 pokoi płacił za to mieszkanie miesięcznie 100 marek. Z tego należy potrącić podatek wodociągowy, i grosz czynszowy, przykładowo 10 proc., zostaje 90 marek miesięcznie, czyli 1080 mk. rocznie, dwukrotnie, czyli 2.160 mk. wynosi danina.

Zajmujący dwa pokoje po potrąceniu podatku wodociągowego i grosza czynszowego zapłacą 2/3 zasadniczego komornego.

Lokator zajmujący jeden pokoj, zapłaci daninę w wysokości półrocznego czynszu.

Bezrobotni, w ogóle daniny płacić nie będą.

Właściciele domów. Wyjątkowo korzystne stanowisko mają właściciele domów we Lwowie, płacąc daninę w wysokości dwudziestokrotnego podatku domowo- czynszowego. Podatek rozumie się bez dodatków. W reszcie Małopolski płacą właściciele domów 30 krotność podatku domowo- czynszowego, a 60 krotność podatku domowo- klasowego, czystego bez dodatków.

Przykład: Dom obejmujący około 20 ubikacyi płacił podatku domowo- czynszowego, bez dodatków, około 1.000 mk., zapłaci zatem daniny 20.000 mk.

Wdowy i sieroty winny na żądanie w komisyi obywatelskiej dostać odroczenie uiszczenia daniny do 5 lat za opłatą 6 proc. rocznie, o ile ogólne dochody tych płatników nie przekraczają dochodów urzędnika XI. rangi. (Art. 45).

Rzeczywiście uciążliwa dla znacznej części płatników będzie danina od podatku zarobkowego. Podatek ten wymierzony jest nieudolnie i niesprawiedliwie. Niektórzy płatnicy płacą śmiesznie mało, inni z trudem jeno dźwigają sam podatek, a cóż dopiero z daniną, która wynosi 40 krotność podatku z r. 1920 oraz z dodatkiem wojennym wynoszącym 100 proc. podatku. Niesprawiedliwość popełniona przy wymiarze, powiększa się tutaj 40 razy czyli do znacznej bardzo wysokości. Wobec tego, że wymiary podatku zarobkowego za rok 1920 stały się już prawomocne, a innych podstaw dla wymiaru daniny z przemysłu i handlu znaleźć sejm nie mógł, ustawa ogranicza się w artykle 16, do nadania Izbom skarbowym uprawnienia, a zatem obowiązku badania słuszności podstawy obliczenia daniny i jeżeli wymiar podatku, na którym danina się opiera, dokonany był niesłusznie, to za podstawę wymiaru winien być wzięty nie wymierzony, ale słusznie należący się podatek.

Pokrzywdzeni przy wymiarze podatku zarobkowego powinni z artykułu 16. sowicie korzystać.

Daninę z podatku zarobkowego — na żądanie królewiaków rozszerzono postanowieniem, że najmniejsza danina w tej dziedzinie nie może być mniejszą, od najmniejszej daniny płaconej z przemysłu i handlu w Królestwie. Postanowienie to nie jest słuszne, ze względu, że system pobierania tej daniny w Królestwie jest zupełnie inny. Wielkie przedsiębiorstwa galicyjskie skorzystają z postanowienia, że danina z przemysłu i handlu jednostkowo nie może być wyższą, niż w Królestwie.

Celem wyrównania niesprawiedliwości w nałożeniu daniny od podatku zarobkowego, komisye obywatelskie mogą użyć 15 proc. daniny wymierzonej z tego tytułu.

Związki zawodowe, współdzielnie aprowizacyjne i związki tychże, instytucye ubezpieczeń społecznych, instytucye humanitarne i oświatowe, związki samorządowe i państwo, zwolnione są od daniny.

Szerokie koło interesentów w Małopolsce dotknie danina od ropy brutowej, która wbrew projektowi komisyi wynosi 10 proc. uzyskanej w ostatnim roku za tę ropę ceny sprzedażnej.

Teoretyczne zainteresowanie obudzi danina 1 miliona od samochodu wyżej 15 koni, 750.000 mk. od samochodu o mniejszej sile. 200.000 mk. od parokonnego, 100.000 mk. od ekwipażu jednokonnego. Sto tysięcy mk. zapłaci omnibus samochodowy, 40.000 dorożka samochodowa, 20.000 mk. dorożka parokonna, 10.000 jednokonna w Warszawie, połowę w innych miastach.

Danina podzieli obywateli na takich, którzy daniny płacić nie będą, na takich, których obciąży z jednego, dwóch, lub kilku tytułów, ze względu na rodzaj ich zajęcia, a bez względu na wysokość ich dochodów.

Nie wyczerpujemy tu form obciążenia daniną. Pominęliśmy daninę rolniczą, wprowadzającą łagodną progresyę i daninę od przedsiębiorstw obowiązanych do publicznego składania rachunków, to jest spółek akcyjnych, spółek z ograniczoną i nieograniczoną poręką, obchodzące ludność rolną i warstwy kapitalistyczne.

Wogóle uwagi niniejsze nie wyczerpują przepisów ustawy, dają jeno pewien wgląd w przepisy obowiązujące.

Odwołania, czy rekursa nie wstrzymują zapłacenia wymierzonej, czy przypadającej daniny.

Danina może być opłacona w dwóch ratach.

Pierwsza w ciągu czterech tygodni, od 8 dnia po wyłożeniu w urzędzie księgi poboru, czyli 5 tygodni od dnia wyłożenia tej księgi do publicznego przejrzenia; druga rata ma być płacona do 6 tygodni od końca terminu pierwszej raty, czyli jedenaście tygodni od dnia wyłożenia księgi poboru.

Należy dołożyć starań, by płacić daninę w oznaczonych terminach, gdyż po za bardzo wielkimi kosztami egzekucyi, płaci się odsetki zwłoki w wysokości 5 proc. od sta miesięcznie, przyczem rozpoczęty miesiąc liczy się za cały. (Hu.)

Konferencya u Naczelnika Państwa.

WARSZAWA 4. stycznia (tel. wł.). Dziś popołudniu w Belwederze odbyła się narada Naczelnika Państwa z Komitetem politycznym Rady ministrów. Tematem obrad była sprawa wileńska.

Stan zdrowia Naczelnika Państwa znacznie się poprawił.

Stosunki handlowe z Rosyą.

WARSZAWA 4. stycznia (tel. wł.). Minister spraw wewnętrznych w tych dniach wyda rozporządzenie w sprawie **dopuszczenia poddanych rosyjskich na pograniczne terytoryum polskie.**

Władze pograniczne będą udzielały proszącym przepustek na 24 godzin. Przybywający do Polski Rosyanie będą obowiązani przywiezione do Polski towary **poddać ocenieniu.**

WARSZAWA. 4. stycznia. (Tel. wł.). Poseł sowiecki Karachan 11. bm. wraca do Warszawy. Prasa niemiecka podaje, że Karachan wyjedzie do Moskwy **w sprawie nawiązania stosunków handlowych polsko-rosyjskich.**

Pr. 5/22

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Dziennik Ludowy" Nr. 1 z dnia 1 stycznia 1922, w artykule pod tytułem: „Uczeń Stołypina" w ustępach: a) od „musi się" do „w Polsce". b) od „Czy nie jest" do człowieka". c) od „Trzeba być" do „Stołypina", d) „Z całą" do „jest Stołypin". e) „A jednocześnie" do końca artykułu zawiera znamiona zbrodni z § 65a) i występku z § 300 u. k. uznał dokonaną w dniu 31 grudnia 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Zarazem wydaje się nakaz odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie.

Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w § 21 ust. druk. z 17 grudnia 1862 Dzpp. Nr. 6 ex 1863 t. j. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 mkp.

Lwów, dnia 3. stycznia 1922.

Podpis nieczytelny.

Nota Ukrainy sowieckiej

w sprawie rzekomego tolerowania przez Polskę organizacyi antisowieckich.

WARSZAWA 4. stycznia (Pat.). Biuro prasowe s. z. komunikuje. Charge d'affaires Rzeczypospolitej polskiej w Charkowie otrzymał następującą notę: W odpowiedzi na pańską notę z 5. grudnia zr. nr. 518/21, w której pan w imieniu rządu polskiego proponuje przystąpienie do pertraktacyi w celu stopniowej realizacyi artykułu 21 traktatu ryskiego, rząd sowiecko-ukraiński potwierdza poczynione już przez rząd rosyjski rządowi polskiemu wyjawienie zgody Ukrainy i Rosyi co do przystąpienia do rokowań o zawarcie **traktatu handlowego między Ukrainą i Rosyą z jednej a Polską z drugiej strony.** Rząd ukraiński wyraża pewność, że początek tych rokowań w najlepszy sposób wykaże ścisły związek ekonomiczny obu narodów, nie może jednak jednocześnie nie podkreślić niejednokrotnie już wysuwanego poglądu; że rzetelne wykonanie artykułu 5-go traktatu ryskiego ułatwi zarówno przeprowadzenie samych rokowań, jak i ustanowienie ekonomicznego pojednania między Ukrainą a Polską, co bezsprzecznie leży w interesie obu narodów.

Rząd ukraiński w licznych swych notach i w memorandum do rządu z 30 listopada z. r. miał zaszczyt przedstawić rządowi polskiemu materyał **o robocie przeciw ustaleniu dobrych stosunków sąsiedzkich między Ukrainą a Polską prowadzonej przez wrogie dla rządu ukraińskiego organizacye na terytoryum Polski(?)**

Biorąc przeto pod uwagę niejednokrotne oświadczenia rządu polskiego, że jest on gotów do rzetelnego wykonania art. 5-go, oczekuje rząd ukraiński, ze rząd polski z pewnością przedsięweźmie odpowiednie w tym kierunku kroki.

—o—

Walka z gruźlicą.

WARSZAWA. 4. stycznia. (Tel. wł.) Rada ministrów zatwierdziła statut komisyi dla walki z gruźlicą.

Komisya będzie funkcyonować przy Ministerstwie zdrowia jako organ doradczy i opiniodawczy z prawem inicyatywy. Będą też utworzone komisye wojewódzkie i powiatowa. W skład głównej komisyi wejdą przedstawiciele ministerstwa Zdr., Ośw. Pracy i Wojny, dalej Wydział lekarski uniwersytetu warszawsk., Polskie Tow. Czerw. Krzyża, Kas chorych, Związku miast, instytucyi społecznych do walki z gruźlicą oraz referenci ministeryalni.

—oOo—

Rumunia zaznacza swą neutralność wobec Rosyi.

BUKARESZT 4. stycznia (Pat.). Radio — Orient. — Rząd moskiewski oświadczył niedawno, że ponieważ Rumunia odmówiła zobowiązania się do zachowania neutralności w razie gdyby sowiety zostały zaatakowane, okoliczność ta rzekomo dowodzi, że Rumunia zamierza zaatakować sowiety. Ażeby rozwiać wszelkie wątpliwości stwierdza rząd rumuński, że Rumunia niema najmniejszego zamiaru zaatakowania sowietów ani żadnego innego państwa, biorąc zresztą jako członek Ligi Narodów zobowiązanie powstrzymania się od wywoływania jakiejkolwiek wojny. Podczas rokowań rumuńsko-sowieckich w Warszawie, oświadczył delegat Rumunii delegatowi sowieckiemu Karachanowi, że Rumunia nie może przyjmować na siebie specyalnego zobowiązania w stosunku do sowietów, a mianowicie zachowania neutralności, ponieważ przyjęła na siebie zobowiązanie ogólne w stosunku do wszystkich państw będących członkami Ligi Narodów. Zobowiązanie zaś specyalne żądane przez Moskwę oznaczałoby traktat przymierza, odmowa zaś podpisania traktatu przymierza nie oznacza bynajmniej zamiarów agresywnych. Intencyi pokojowych dowiodła Rumunia ostatecznie w tym czasie, gdy wojska polskie zajęły Kijów, a generał Wrangel posuwał się na północ od Krymu.

—•••—

PRZED WYBORAMI W WILEŃSZCZYŹNIE.

WARSZAWA. 4. stycznia. (Tel. wł.) Dziś wyjechali do Wilna korespondenci pism francuskich na czas wyborów.

—o—

BADANIE STOSUNKÓW SANITARNYCH NA WSCHODZIE.

WARSZAWA. 4. stycznia. (Tel. wł.) Minister zdrowia Chodźko uda się w tych dniach w towarzystwie szefa francuskiej misyi sanitarnej pułk. Gaudiers do województw wschodnich, celem zbadania tamtejszych stosunków sanitarnych.

—•••—

Misya Calondera na G. Śląsku.

KATOWICE. 4 stycznia (Pat.). Według doniesień prasy niemieckiej będzie Calonder przez trzy dni zwiedzał zakłady przemysłowe zarówno w polskiej jak i niemieckiej części Górnego Śląska. Dnia 6 b. m. przyjmować on będzie delegacye **ludności Górnego Śląska.**

Powstanie w Karelii przeciw bolszewikom.

GROŹBA WOJNY ROSYJSKO- FIŃSKIEJ.

MOSKWA. (Russpress). Stosunki między Rosyą sowiecką i Finlandyą zaostrzyły się nadzwyczajnie i przypuszczają tu, że zerwania stosunków można oczekiwać lada chwila. Miarodajne sfery sowieckie twierdzą, że do wypowiedzenia wojny przeszkadzają tylko pertraktacye, toczące się obecnie w Paryżu i Londynie z przedstawicielami sowietów, a na które fakt wypowiedzenia wojny wpływałby bardzo ujemnie. Umiarkowane sfery sowieckie dążą do pokojowego załatwienia konfliktu. Okazuje się, że ostatnia nota Cziczerina do Finlandyi kończy się formalną groźbą wypowiedzenia jej wojny.

Na zakończenie Cziczerin pisze: „O ile rząd finlandzki będzie się nadal uchylał od zastosowania powyżej wspomnianych środków, rząd rosyjski czyni rząd finlandzki odpowiedzialnym za poważną i wyłączenie z jego winy wynikającą możliwość pogwałcenia pokoju między Finlandyą i Rosyą.

—•••—

HELSINGFORS. 4. stycznia. (Pat.) Dowództwo sowieckie fortyfikuje w dalszym ciągu gorączkowo granicę fińsko- rosyjską. W pobliżu Białeggo Ostrowa, urządzono zagrody z drutu kolczastego i ustawiono na pozycyach ciężką artyleryę.

—o—

Mianowania wojskowe.

WARSZAWA, 4 stycznia (Pat.). Dekretem Naczelnego Wodza mianowani zostali: Pułkownik szt. Gen. Józef Artur Rybak, dotychczasowy szef biura ścisłej rady wojennej i drugi zastępca szefa szt. Gen. pierwszym zastępcą szefa szt. Generalnego oraz pułk. szt. Gen. Tadeusz Piskor dotychczasowy szef oddziału III A) ścisłej rady wojennej szefem biura ścisłej rady wojennej i drugim zastępcą szefa szt. Generalnego.

—o—

Wiadomości telegraficzne.

Konferencya waszyngtońska ukończy swe prace prawdopodobnie 14 stycznia.

Pogrzeb Korolenki odbył się w Połtawie przy niezliczonych tłumach publiczności na koszt państwa. Dzieła jego wydane będą kosztem państwa w języku rosyjskim i ruskim.

—•••—

Z RADY MINISTRÓW.

WARSZAWA 4. stycznia (Pat.). Rada ministrów na posiedzeniu 3. bm. wysłuchała sprawozdania o rozwoju epidemii w ostatnich czasach i o przedsięwziętych przez ministerstwo zdrowia publicznego środkach walki z niemi oraz zaaprobowała te środki całkowicie. Następnie przyjęła projekt ustawy o przyznawaniu nagród za zwalczanie przemytnictwa, dalej projekt ustawy o ratyfikacyi konwencyi przyjętych na drugim międzynarodowym kongresie pracy w Genui, projekt noweli do ustawy z dnia 18. marca 1921 o zaopatrzeniu inwalidów wojennych. Dalej uchwaliła rozporządzenie o przekazaniu ministerstwu wyznań religijnych i oświecenia publicznego zarządu spraw archiwalnych byłej dzielnicy pruskiej, o uchwaleniu w tej dzielnicy przepisów ograniczających zużycie opału i światła o utworzeniu państwowego komitetu zwalczania gruźlicy, o poddaniu kontroli państwowej działalności finansowej komitetu wykonawczego zjazdu plastyków subwencyonowanego przez skarb państwa, wreszcie uchwaliła wywłaszczenie 140 tysięcy metrów kwadratowych gruntu z dóbr wilanowskich na przebudowę warszawskiego węzła kolejowego za wynagrodzeniem ustalonem przez komisyę szacunkową.

—•••—

ROKOWANIA NA G. ŚLĄSKU.

KATOWICE 4. stycznia (Pat.). Prezydent Calonder przyjechał wczoraj wieczorem o godzinie 16-tej pociągiem nadzwyczajnym wraz z rzeczoznawcami. Na dworcu powitała go delegacya polska z ministrem Olszowskim na czele. Calonder zamieszkał w hotelu Savoy, w którym mieszka przeważna część delegacyi polskiej.

—•••—

IRLANDYA SKŁONNA DO RATYFIKACYI TRAKTATU.

LEAFIELD. 4. stycznia. (Pat.) Daily Eirean ukończył generalną debatę w sprawie angielsko-irlandzkiej. Oba przeciwne obozy wybrały mowców generalnych. Główne znaczenie miała mowa Walscha delegata sinnfeinów z Corku. Przemawiał on za ratyfikacyą traktatu, przytaczając korzyści, jakie naród irlandzki otrzyma, przyjmując warunki Anglii i podawał jako przykład Afrykę południową, która doszła do pełnego rozwoju politycznego i ekonomicznego.

—•••—

ZJAZD KOMUNISTÓW W CHARKOWIE.

CHARKÓW. 4. stycznia. (Pat.) Otwarty tu został wszechrosyjski zjazd partyi komunistycznej, na który przybyło 380 delegatów reprezentujących 60,000 członków partyi. W wielkiej mowie charakteryzującej sytuacyę polityczną, oświadczył Rakowski, że Ukraina sowiecka nie ma pretensyi do Besarabji, żąda jednak, aby losy tej prowincyi ustalili besarabscy robotnicy i chłopi.

—•••—

Rosya nie chce komunikacyi powietrznej z zagranicą.

KONSTANTYNOPOL, (Russpress). Na propozycyę towarzystw akcyjnych zamierzających przeprowadzić połączenie powietrzne z Rosyą sowiecką, rada komisarzy ludowych odpowiedziała — jak piszą „Izwiestja" odeskie, że jest to niemożliwe dokąd Rosya sowiecka nie jest zagwarantowana od napaści swych dawnych i obecnych przeciwników. W ten sposób Rosya sowiecka zamknięta jest dla komunikacyi powietrznej z zagranicą.

Rathenau w Cannes.

BERLIN, 4 stycznia (Pat.). Rathenau odjechał z Paryża do Cannes. Jest on zaopatrzony w dostateczne pełnomocnictwa rządu niemieckiego. aby w razie zapytania go w sprawie odszkodowań niemieckich mógł udzielić odpowiedzi w imieniu rządu niemieckiego.

CANNES, 4 stycznia (Pat.). Havas, Dzisiaj rano o godz. 10 przybył tu Briand wraz z przedstawicielami Anglii w komisyi odszkodowań.

—o—

Niepokoje w Indyach.

PARYŻ, 4 stycznia. (Pat.) W. B. P. Wedle doniesień z Kalkutty niepokoje nie ustały. — **Liczba aresztowanych przekroczyła 3.500 osób.**

Z powodu wykluczenia tow. Mikołaja Hankiewicza

z ukraińskiej soc. partyi.

Z powodu ogłoszenia w „Wperedzie“ komunikatu o wykluczeniu tow. Mikołaja Hankiewicza z ukr. partyi socyal., zwróciliśmy się do niego o bliższe wyjaśnienie tej niezwykłej sprawy i otrzymaliśmy nast. wyjaśnienie:

„O wykluczeniu z partyi dowiedziałem się dopiero z „Wperedu“ (Nr. 2. z dnia 3. stycznia 1922 r.), gdzie na drugiej stronie znajduje się następujący komunikat:

„Główna Rada U. S. D. P. podaje niniejszem do wiadomości, że na posiedzeniu swojem dnia 29. grudnia 1921 r. zatwierdziła decyzyę lwowskiej Rady Robotniczej U. S. D. P., wykluczającą Mikołaja Hankiewicza z ukraińskiej socyalno-demokratycznej partyi“.

„Decyzya ta zapadła na skutek dłuższej z zasadami i karnością partyi stojącej w jaskrawej sprzeczności działalności Mikołaja Hankiewicza, która wyrządzała szkodę U. S. D. P. i ukraińskim robotnikom“.

„Wykluczając Mikołaja Hankiewicza z partyi, partyjne instancye spełniają jedynie swój obowiązek wobec wszystkich, karnych członków partyi, którzy oburzeni szkodliwą działalnością Mikołaja Hankiewicza żądali już od dłuższego czasu, by załatwić tę sprawę, budzącą powszechne niezadowolenie“.

„Od tej decyzyi przysługuje wykluczonemu, zgodnie z przepisami statutu partyjnego, odwołanie do krajowego zjazdu partyjnego“.

Po raz pierwszy z tego komunikatu „Wperedu“, który następnie powtórzono w niektórych dziennikach polskich, dowiedziałem się, że egzekutywa galicyjskiej Ukraińskiej socyalno-demokratycznej partyi, z partyi mnie wykluczyła.

Ani od Rady Robotniczej U. S. D. P., ani od Rady Głównej U. S. D. P. nie dostałem żadnego zawiadomienia, że przeciwko mnie wdrożono jakiekolwiek postępowanie karne, że przeciw mnie zwracają się jakieś zarzuty, a już wcale nikt mnie z instancyj partyjnych nie uwiadomił, że idzie o wykluczenie mnie z partyi!

Na żadne posiedzenie, gdzie — zapewne! — rozpatrywano jakieś zarzuty nie wezwała mnie żadna partyjna instancya! I tak samo ani jednem słówkiem — ani ustnie, ani pisemnie — żadna moja instancya partyjna nie dała mi znać, że mnie z partyi wykluczono!

Napisałem równocześnie do egzekutywy galicyjskiej USDP., by mi doniosła czy werdykt ogłoszony w Nr. 2. „Wperedu“, którym mnie wykluczono z partyi, jest rzeczywiście autentycznym werdyktem, czy nie jest to wyrok kapturowego sądu, sądu świętej femy, za który ani egzekutywa ani jej organ nie bierze odpowiedzialności. — Bo przecie nikt nigdy — w praworządnej judykaturze — nie sądził w ten sposób pozaocznie, by sądzonego nie przesłuchać, by mu zarzutów jego zbrodni — rzeczywistej czy rzekomej — nie przedstawić — odmówić mu prawa obrony.

Nie znam dokładnie procedury karnej — ani św. Inkwizycyi dawnej, ani obecnej „czerezwyczajek“, urzędujących na t. zw. „Ukrainie sowieckiej“; nie wiem czy na niej wzorowali się moi sędziowie.

Nie naprowadzono w wyroku żadnych konkretnych zarzutów co do mojej „szkodliwej dla partyi“ działalności, nie naprowadzono żadnych faktów, żadnych ściśle określonych przewinień!

Pozostaje jedynie sprawa rozbieżnych tendencyj ideowych, kwestya sprzeczności w poglądzie na zagadnienia chwili bieżącej, czy też na podstawowe zagadnienia socyalizmu, ale nie wiem, czy taka kwestya może stanowić podstawę do wykluczenia kogoś z partyi — gdy się o tych kwestyach ani nie mówiło ani nie próbowało mówić!

A przedewszystkiem kiedy się przedstawicielowi myśli odmiennej nie dawało możności wypowiadania myśli odmiennych!

Zatem bliższych wyjaśnień udzielić nie mogę, dopóki ich nie dostanę od galicyjskiej egzekutywy U. S. D. P.“.

Wstrzymujemy się od wszelkich uwag, możemy tylko tow. Mik. Hankiewicza zapewnić, że proletaryat tak lwowski, jak całego kraju mimo tego „wyroku“ darzył go będzie nadal tym samym zaufaniem i szacunkiem, na jaki sobie zasłużył swą długoletnią i wytrwałą działalnością dla klasy pracującej i dla socyalizmu.

Zgromadzenia poselskie.

W Stryju odbędzie się zgromadzenie w piątek, 6 b. m. o godz. 10 przedpoł. Ref. tow. poseł **Moraczewski**.

W Drohobyczu w sobotę, 7 b. m. o godz. 5 popoł. Ref. tow. pos. **Moraczewski** i **Diamand**.

W Borysławiu w niedzielę, 8 b. m. o godz. 3 popoł. Ref. tow. pos **Moraczewski** i **Diamand**.

Porządek dzienny: Polityka Sejmu.

Wzywa się partyjne organizacye miejscowe do masowego wzięcia udziału w powyższych zgromadzeniach.

Do Stryja przybędzie tow. pos. Moraczewski w czwartek, 5 b. m. na posiedzenie Rady Robotniczej.

Komitet Obwodowy Lwów.

M. GICHNEROWA. 3

Panna Tera.

(Ciąg dalszy).

Patrzą sobie chwilę w oczy...

I oto pod deprawującą siłą spojrzenia dziwnych jej oczu rotmistrz traci panowanie nad sobą, schyla się szybko, nieprzytomnie ku ustom maszynistki.. usta te są zlekka rozchylone, zdaje się, że kuszą i pragną...

Lecz ona cofa się gwałtownie w tył.

— O, przepraszam, pan się zapomina, panie rotmistrzu — mówi spokojnie, chłodno — i wysuwa dłonie swoje przemocą z rąk jego.

Chłopięca prawie jeszcze twarz rotmistrza przyobleka się w wyraz szczeregó zmartwienia.

— Nie chciałem pani ubliżyć, niech mi pani wierzy! błagam! i niech się pani nie gniewa na mnie! — mówi prosząco miękkim, ciepłym tonem — ale naprawdę ma pani takie płonące jakieś oczy, że z daleka niecą ogień, który bol niemal sprawia!.. cudne... dziwne ma pani oczy... — dodaje, przyczem spojrzenie jego zatrzymuje się na jej twarzyczce z wyrazem namiętnego uwielbienia.

Panna Tera spuszcza szybko powieki w dół.

— Nigdy już nawet nie spojrzę na pana, jeżeli wyraz moich oczu stanowi dla pana upoważnienie do podobnego zachowania się względem mnie — rzuca z oburzeniem.

— Panno Tery! niech się pani nie gniewa, nigdy już tego nie zrobię! przysięgam! — gałopuje się rotmistrz, coraz więcej zmartwiony.

Panna Tera rozumie, że przeciągać struny nie można, bo być może, że gdyby się dąsała zbyt długo, znudziłby się orzepraszaniem i gniewałby się potem niepotrzebnie na seryo.. jak to już raz było.. uparci są oboje... a przecież każdej sekundy szkoda.. zwraca więc nagle główkę ku rotmistrzowi, jakby nigdy nic z figlarnym uśmiechem, który rzeźbi dwa śliczne dołki na obu jej policzkach i pyta:

— A na co?

— Co „na co“? — odbija rotmistrz Lulu.

— A na co pan „przysięga“?

— Ach! na co przysięgam? — rotmistrz odnajduje siebie z powrotem i dostraja się do jej tonu — no? na co?.. Kiedy pani jest strasznie obraźliwa, gdybym powiedział, znowu by się pani gniewała!

— Niech pan rotmistrz powie, nie pogniewam się.. daję słowo! Przecież o marne „dźwięki“ puszczonych na wiatr słów „dla żartu“ nie ma sensu się gniewać; zresztą według mojej zasady, którą się kieruję w życiu, mówić można wszystko.

— O, ty moja! to i „Mi“ miewa zasady?

— Znowu rotmistrz mi dokucza! Nic więcej już nie powiem! O, poczty jest cała masa.. proszę!..

Panna Tera niespodziewanym ruchem zrywa się z krzesła, chwyta wypchaną aktami teczkę i wtyka ją rotmistrzowi pod pachę.

— I wszystkie bardzo pilne.. a moje tłumaczenie ma być jutro oddane!..

— Ach! mój Boże! — wzdycha z komicznym, dziecinnie zmartwionym grymasem rotmistrz. — „Mi“ męczy mnie nielitościwie! „Mi“ nie ma serca! więc weźmy się do tego tłomaczenia najpierw. O co chodzi?

— O stąd: „...n vedette...“

Pan rotmistrz pochyla się niziutko, tuż nad główką maszynistki i poczyna tłumaczyć jej cierpliwie zawiłe zdania traktatu francuskiego.. a maszynistka snuje marzenia swoje, patrząc na niego...

— — — — — — — —

Panna Tera odnajmuje pokój u dalekiej kuzynki swojej, bo bliższej rodziny nie ma. W Warszawie ma mnóstwo zamożnych krewnych, ale nie lubią jej, ponieważ demoralizuje świadomie i z wielkiem zamiłowaniem swoje „niewinne“ kuzynki, a co gorsza, odbija im stale adoratorów.

Kuzynka, u której panna Tera mieszka, jest jej podobnym typem, tylko dzięki kaprysowi losu przechodzi przez życie aksamitnym szlakiem. Rozwódka z własnej woli, przystojna jeszcze, bardzo bogata, nieprawdopodobnie lekkomyślna... żyje dniem dzisiejszym jedynie, chłonąc gorączkowo tylko to z niego, co najponętniejsze. U niej to znalazła panna Tera przystań.. spędzają obie razem często noce na hulankach, albo bawią się w pojedynkę — nie wiedząc nawzajem o sobie gdzie i jak... mknie życie szalonymi skokami ku zatraceniu...

Panna Tera w gruncie nienawidzi kuzynki, czyli śmiertelnie zazdrości jej promiennych uśmiechów losu, ale ukrywa to umiejętnie i na zewnątrz harmonii przyjaznego ich stosunku nie mąci — jakby się zdawało — żaden dysonans...

Wieczory wolne od hulanek w perłowym saloniku pani Lucyi, wśród mroku szarego płyną zwierzenia obu kobiet, jak wzorzysty szal czarnoksiężnika, lekkie, zwiewne.., nieprawdopodobne, migocą fałszywymi blaskami...

(C. d. n.).

Nowiny z dnia.

Lwów, 5 stycznia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

W czwartek o godz. 7·30 „Tosca“ opera w 3 aktach G. Pucciniego.

W piątek o godz. 3·30 „Betleem polskie“, Jasełka w 3 aktach Łucjana Rydla.

W piątek o godz. 7·30 „Krąg interesów“, maskarada w 3 aktach Jacinta Bonaventa.

W sobotę o godz. 3·30 „Betleem polskie“. jasełka w 3 aktach Łucjana Riedla.

W sobotę o godz. 7·30 „Carmen“, opera w 4 aktach Bizeta

W niedzielę o godz. 3·30 „Betleem polskie“, jasełka w 3 aktach Łucyana Riedla.

W niedzielę o godz 7·30 „Czerwony młyn“, dramat w 4 aktach Edwina Jędrkiewicza.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI“, ul. Słoneczna.

W czwartek o godz. 7·30 „Hiszpański słowik“, operetka w 3 aktach Falla.

W piątek o godz. 3·30 „Hrabianka fox trotta“, operetka w 3 aktach R. Stolza.

W piątek o godz. 7·30 „Ostatni walc“, operetka w 3 aktach Oskara Straussa.

W sobotę o godz. 7·30 „Hiszpański słowik“, operetka w 3 aktach Falla.

W niedzielę o godzinie 3·30 „Taniec szczęścia“, operetka w 3 aktach R. Stolza.

W niedzielę o godz. 7·30 „Hiszpański słowik“, operetka w 3 aktach Falla.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teat ze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 5 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO“ (Gródecka 2 b):

W czwartek o godz. 7·30 „Roztwór prof. Pytia“, groteska w 3 aktach B. Winawera

W piątek o godz. 3·30 „Małżeństwo Loli“, komedya w 3 aktach Zbierzchowskiego.

W piątek o godz. 7·30 „Ahaswer“, sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej.

W sobotę o godz. 7·30 „Niebieski lis“, komedya w 3 aktach F. Harczega.

W niedzielę o godz. 3·30 „Moralnośc Pani Dulskiej“ komedja w 3 aktach G. Zapolskiej.

W niedzielę o godz. 7·50 „Zakochani“, komedja w 3 aktach Flersa i Caillaveta.

„FIGLIKI“ nadscenka lit. art. w Kawiarni Grodecka 5. — Początek o 8-mej wieczorem.

Repertuar ukraińskiego teatru tow. Besida Sala Łysenki Szaszkiewicza 5.

Sobota 7 stycznia popołudniu: „Wij“, fantastyczne widowisko ze śpiewami i tancami M. Kropiwnickiego.— Wieczorem: „Niewolnik“, historyczny obraz M. Kropiwnickiego.

Niedziela 8 stycznia popołudniu: „Swaty“, komedya w 3 aktach M. Gogola. — Wieczorem: „Marusia Bohusławka“, historyczny dramat M. Staryckjego.

Poniedziałek 9 stycznia wieczorem: „Szaławiła“, komedya K. Glińskiego.

Czwartek 12 stycznia „Halka“, opera w 4 aktach St. Moniuszki (przy współudziale: M. Hrebinieckiej, T. Besarabowa i J. Konowałenki).

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA. W niedzielę, 8. b. m. o godz. 6. wiecz. odbędzie się przy ul. Bourlarda 5., wykład prof. dr. inż. Fuchsa p. t. „Perpetuum mobile w świetle nauki“. Bilety wstępu 100 mk.; dla członków Uniw. Ludowego, akademików i młodzieży szkolnej 30 mk.

ZAGADKOWE CHOROBY. Dzienniki podają, że obecnie szerzy się w Krakowie na podłożu influencyi nowa choroba powodująca groźne komplikacye przyczem przy przesileniu wywiązuje się zapalenie stawów powodujące ciężkie cierpienia sercowe albo śpiączkę trwającą czasami kilkanaście dni. Lekarze skonstatowali dotychczas kilka wypadków o chorobowych symptomach śpiączki i to zarówno u dzieci jak i starszych.

Donoszą także ze wschodnich powiatów Małopolski, że daje się zauważyć wzrost chorób epidemicznych. Najprawdopodobniej chorzy repatryanci przechodzący bez kontroli granicę zawlekli bardzo niebezpieczną i złośliwą chorobę. W jednej z wiosek powiatu buczackiego po przenocowaniu jednego z repatryantów rozchorowali się wszyscy członkowie rodziny, a przewiezieni do szpitala w części pomarli, a w części dogorywają. Polsce zagraża dziś widmo niebezpieczeństwa, do walki z niem trzeba będzie zmobilizować wszystkie siły. A tymczasem wszędzie daje się uczuwać brak lekarzy, leków i przepełnienie szpitali.

BRAK SZPITALI EPIDEMICZNYCH WE LWOWIE. Uchodźcy i repatryanci rosyjscy przywieźli ze sobą zarazki chorób epidemicznych, które poczęły się krzewić w zastraszający sposób we Lwowie i w kraju. Miasto nie było zupełnie przygotowane na przyjęcie tego groźnego gościa, albowiem nie przygotowano dostatecznego miejsca na pomieszczenie epidemicznie chorych. Wczoraj zgłoszony przez Kasę chorych, chory na tyfus, dla braku miejsca w szpitalu, pozostał w leczeniu domowem. Jeżeli tak dalej pójdzie, rozwinie się groźna epidemia we Lwowie.

NA POMOC DLA POLSKIEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ złożyli na moje ręce: Towarzystwo Szkoły Ludowej w Stryju 10.000 mk. za pośrednictwem p. Żerebeckiego w Tarnopolu, pp. sędziowie okręgu tarnopolskiego: Adam Czarnecki, Rosenbaum, Feuer, Bort po 200 mk., p. Reizer Dawid oficyał sądowy 200 mk., i p. Chabin, starszy oficyał sądowy 100 mk., razem 1.100 mk. Na ten sam cel: sędzia p. Adam Łonicki ze Lwowa 500 mk., p. poseł Dr. Ernest Adam 100 000 mk. Jan Kasprowicz, Rektor.

W SPRAWIE WYPOŻYCZANIA REKWIZYTÓW TEATRALNYCH. Dyrekcya teatru donosi wszystkim komitetom zrzeszeniom, towarzystwom itp. iż bezwarunkowo nie wypożycza żadnych rekwizytów teatr. i kostyumów bez zezwolenia i upoważnienia na piśmie Miejskiej Komisyi Teatralnej.

MEGALOMANIA. Otrzymaliśmy komunikat zarządu gł. Związku Strzeleckiego w Warszawie, o wykluczeniu kilku członków ze Związku i namawiający województwo lwowskie, aby popełniło bezprawie i rozwiązało zarząd okręgowy tegoż związku we Lwowie.

„Naruszanie karności i działalność na szkodę towarzystwa“ wykluczonych i rozwiązanego zarządu polegało wedle naszych informacyi na tem, że delegaci na zjeździe wbrew woli Warszawy właśnie tych dziś wykluczonych do zarządu okręgowego wybrali. Nadto lwowscy związkowcy nie chcieli się poddać kosztownym manierom przydzielonych wojskowych i w tem leży kamień obrazy.

Ponieważ tutejszy Związek ma odrębne statuty i sam dla siebie stanowi stowarzyszenie, nikt w Warszawie nie ma prawa kogokolwiek wykluczać, rozwiązywać, ani grozić.

Postępowanie zarządu warszawskiego jest tem smutniejsze, że akcya jego skierowana jest przeciw tym oddziałom związku, w których zgrupowali się w wielkiej ilości robotnicy i dzięki nim, cała ta organizacya przedstawiała dużą wartość. Ale związkowcy odstraszyć się nie dadzą, jak też nie poddadzą się chorobliwej megalomanii warszawskiej.

BRUTALNY KAWIARZ. Donoszą nam, że właściciel kawiarni Royal w bestyalski sposób obchodzi się z personalem, który z obawy przed utratą posady i narażeniem swych rodzin nie reaguje na bestyalstwa tego pana. Jeżeli już nie można inaczej, możeby goście tej kawiarni zrobili z nim porządek. Zwracamy też uwagę Związku pracowników kelnerskich na stosunki w tej kawiarni.

KURSY WALUT. Na giełdzie oficyalnej we Lwowie wczoraj płacono: za 1 dol. 2.800, dol. kanad. 2.400, franki franc. 223, fr. szwajc. 535, fr. belgijskie 213, marki niem. od 13'25 — 15'25, leje rum. od 17 — 19, liry włoskie 125, kor. czeskie 43, kor. austr. stempl. 0'47, kor. szwedzkie 700, kor. duńskie 540, kor. norweskie 480, flor. hol. 1.000, f. szterlingi 11.750 mk.

DR. LEW HANKIEWICZ I DR. SZCZURAT NA WOLNOŚCI. „Wpered“ donosi, że dnia 3. bm. popołudniu z aresztów sądu okręgowego wypuszczono na wolność adwokata i redaktora „Wpereda“ dra Lwa Hankiewicza i profesora Szczurata, oraz studentkę Irenę Makuchównę.

BIEDNA KAMIENICZNICZKA. Przy ul Piekarskiej 55 jest właścicielką domu niejaka Kalt Aleksandra. Pani ta jest taka dowcipna, że zdziera z lokatorów czynsz w naturze, a jedną z takich lokatorek, która za marną ciupkę musiała zapłacić mastem, chciała wyrzucić z mieszkania jako rzekomą dozorczynię.

W kamienicy tej brud niebywały, nieczystości pływają po podwórzu, a na skargi lokatorów do komisaryatu dzielnicy czwartej odpowiedziano, żeby wnosili podanie, zamiast natychmiast wysłać komisyę, aby właścicielkę domu zmusić do przestrzegania porządku. Dozorcy w tym domu nie ma, brak dzwonka do bramy, a komisaryat chce załatwiać kawałki, bo tu chodzi przecież o kamieniczniczkę. Komisaryaty magistrackie okazują tylko energię, gdy chodzi o wyrzucenie lokatora. Bodaj te magistrackie porządki.

JAK TANIEJE WE LWOWIE? Posterunkowi policyi wytoczono na targu w Rynku i bazarze przy pl. Bernardyńskim 8 paskujących mleczarek i rzeźników.

Rozalia Gembus z Jaśnisk żądała za 1 litr mleka 120 mk., zaś rzeźnik z budki l. 39, (pl. Bernardyński) za 1 kg. cielęciny pobrał 450 mk., inni zaś za kości z nóg po 250 mk. i t. p. Paskarzy ukarze Urząd walki z lichwą.

SZUKA NAIWNYCH. 56-letni Mikołaj Czernik z Pasiek Miejskich na pl. Krakowskim sprzedał L. Feikeelowi, nauczycielowi z Adamówki pod Dubnem rzekomo złotą obrączkę za 1.000 mk., którą jak twierdził znalazł w tramwaju. Poszkodowany sprowadził na inspekcyę Czernika i tu znaleziono przy nim 19 obrączek. Zjawił się tu i Feikel, albowiem rychło mu poczerniała owa złota obrączka. Czernika osadzono w kozie.

KONFISKATA TOWARU. Posterunkowy policyi spostrzegł, że w hotelu „Romania“ przy ul. Furmańskiej, uprawia ktoś ni dozwolony handel ubraniami. Funkcyonaryusze Urzędu walki z lichwą stwierdzili, że tu, Mojżesz Dymant i Aron Vogel z Brzezin, koło Łodzi, sprzedawał 143 kurtek, pomimo, że nie mieli uprawnienia przemysłowego na ten handel. Kurtki te zdeponowano w tym urzędzie.

W innym hotelu Chaim Szczygieł z Warszawy sprzedawał towary galanteryjne ze skóry. I on nie miał odpowiedniego uprawnienia przemysłowego do handlu, przeto urząd ten skonfiskował mu dwa kufry towaru, wartości milionowej. Śledztwo w tych sprawach toczy się dalej.

WYPADKI NA ULICACH. W Pogotowiu ratunkowem wczoraj zaopatrzono: 12-letnią Lilę Korurkównę, która sankując się w ul. Podwale upadłszy złamała palec u ręki.

Na nieoczyszczonych chodnikach odnieśli wskutek upadku ciężkie kontuzye: 45-letni Samuel Akselrad, ślusarz i 56-letni żebrak B. Fischel, zaś zaś 64-letnia wdowa Katarzyna Haluk złamała prawą rękę. Podobne jak obecnie porządki na chodnikach nie mogą być nadal cierpiane.

2,169.927 mk. Z NOCY SYLWESTR. Lokale rozrywkowe we Lwowie tytułem podatku za jadło i napoje sprzedane w Noc Sylwestrową wpłaciły do funduszu dobroczynnego miasta Lwowa 2 miliony 169 tysięcy 927 marek.

Restauracya hotelu krakowskiego złożyła 303.676 mk., kawiarnia Renesans 260.210, kaw. De la Paix 222.751, kaw. Warszawa 179.900, restauracya hotelu Bristol 63.711, kaw. Roma 59.494, kaw. Ziemiańska 53.097, kaw. Royal 51.689, kaw. Centralna 43.670, kaw. Belle Vue 30.000, rest. Fliesserowej 28.577, kaw. Metropol 24.515, rest. w Kasynie miejskim 24.000, rest. hotelu Francuskiego 21.432, kaw. Szkodzka 20.127, bufet w Kasynie oficerskim 20.000, kaw. Miraż 19.314, bufet teatralny (ryczałt) 50.000 marek.

Bufet cukierników w Izbie rękodzielniczej, kaw. Imperial, kaw. Sans Souci, restauracya Kołońskiego, kaw. i rest. Hostynnicy, rest. Koskego złożyły od 10.000 do 15.000 mk. itd.

Zeszłego roku podatek ten przyniósł 511 tysięcy 162 mk. jednakowoż był on o wiele stosunkowo wyższy od podatku w bieżącym roku, albowiem ceny ówczesne były o cztery razy niższe jak obecnie. Chociażby wspomnieć, że za kawę w r. 1921 płacono 12 mk., za kieliszek wódki 35 mk., za flaszkę wina od 300 mk., za ciastka i pączki po 12 mk.

ZGUBA. Halina Bocheńska, żona lekarza, w ul. Akademickiej zgubiła branzoletkę ze złotym zegarkiem, wartości 500.000 mk.

RÓŻNE ARESZTOWANIA. W Horosienku, pow. Przemyślany w tartaku skradziono pasy maszynowe, na szkodę inż. Pohorilesa. Policya ujęła Pawła Łojkę i Dymitra Żeńczuka, którzy popełnili tę kradzież. Pasy odebrano.

Za współudział w kradzieży beczki śledzi aresztowano Bazylego Czyrebę, zam. w Rynku pod l. 10. Śledzie zdeponowano w policyi.

Leona Łozińskiego lat 32, aresztowano na dworcu kolejowym za kradzież portfelu na szkodę Michała Mociucha.

RÓŻNE KRADZIEŻE. Wczoraj nad ranem z zamkniętego mieszkania Maurycego Auerbacha w Rynku l. 20 skradziono futro podbite piżmakami, wartości 400.000 mk.

Z mieszkania Józefa Wagnera przy ul. Krasickich l. 20 skradziono rzeczy, wartości 150 tysięcy marek.

W kawiarni Centralnej skradziono Adamowi Rossowi futerko wartości 50.000 mk.

Z fiakra l. 65 skradziono na szkodę Modesta Rożejowskiego z Nowosiółek walizę, wartości 60.000 mk.

W wozie tramwajowym KD skradziono Borysowi Lelowskiemu zegarek, wartości 20.000 marek.

Z mieszkania p. Menlechowej, przy ul. Wałowej l. 5 skradziono rzeczy, wartości 50.000 mk.

Hermanowi Hillerowi skradziono ze strychu realności przy ul. Słonecznej l. 30 bieliznę, wartości 160.000 mk.

W mieście skradziono z wózka kołdrę wartości 100.000 mk., na szkodę Rudolfa Neuwelta, zam. przy ul. Balonowej l. 3.

—oOo—

Z sądu wojskowego.

O ZNIEWAŻENIE PRZEŁOŻONEGO.

W sądzie wojskowym zakończyła się onegdaj rozprawa przeciw szer. Likowi o zbrodnię znieważenia przełożonego, której Lik dopuścił się po pijanemu w r. 1920 wobec dowódcy dworca kol. w Rawie Ruskiej.

Sąd doraźny skazał Lika na karę śmierci, ale wskutek kilkakrotnie wnoszonych zażaleń nieważności karę tę zmniejszono kolejno do 15 i do 6 lat więzienia.

Wreszcie na ostatniej rozprawie, której przewodniczył ppułk. dr. Stampfl, oskarżonego zasądzono tylko na 3 lata więzienia, zmniejszając równocześnie karę o połowę, wskutek amnestyi i wliczając czas przebyty w ar. śledczym od 7. 10. 1920, tak, że pozostała część kary wynosi tylko 3 miesiące.

Oskarżonego bronił adw. dr. Aleksandrowicz.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Manifestacya Lwowa w sprawie Wilna

Wczoraj odbył się w ratuszu manifestacyjny wiec w sprawie Wilna. Sala zapełniła się tłumem uczestników, a powagi nastroju nie zamącił żaden dyssonans, co podkreślić należy dla zaznaczenia, że jednolity i zwarty dla tej sprawy jest front społeczeństwa lwowskiego.

Wiec wczorajszy zwołany przez prezydyum miasta wraz z Komitetem „Dni wileńskich“, otworzył imieniem prezydyum miasta wiceprezydent Stahl i po krótkiem zagajeniu oddał głos prof. J. Nitmanowi.

Referent powołując się na stary napis na Arsenale lwowskim: „Leo semper vigilat“ — Lew zawsze czuwa, wykazał jak czujny był Lwów na wszystkie sprawy społeczno- zawodowe i dlatego obecnie, gdy sprawa Wilna wysunęła się na czoło spraw politycznych, Lwów pragnie dać zbiorowy wyraz swej silnej woli związania Litwy środkowej ze zmartwychwstałą macierzą. Po tem przemówieniu prof. Nitman odczytał następującą rezolucyę:

„Ludność miasta Lwowa, broniącego wytrwale wschodnich granic Rzpltej przesyła Wilnu i ziemi wileńskiej zapewnienia bratniej miłości i wyraża gorącą wiarę, że droga ta sercu polskiemu dzielnica zwiąże się nierozerwalnemi węzłami z macierzą.

Spełnią się przez to, najgorętsze pragnienia, tak Wileńszczyzny, jak i całej Polski.

Gród nasz rozłożony u stóp Kopca Unji lubelskiej owego symbolu zgody między dwoma narodami, wypowiada przeświadczenie, że przyłączenie Wilna i Wileńszczyzny do Polski doprowadzi tem rychlej do porozumienia między Polską i Litwą kowieńską, ku pomyślnemu rozkwitowi obu narodów, związanych wielewiekowemi tradycyami, krwią przelaną na polach walk i wspólnością spraw najżywotniejszych“.

Dla zamanifestowania solidarności i jednomyślności nikt głosu nie zabierał, a rezolucye przyjęto jednogłośnie wśród burzliwych oklasków.

Zgromadzenia towarzyszy P. P. S.

z referatem tow. posła A. Hausnera o sytuacyi politycznej odbędą się:

we czwartek 5 b. m. w lokalu Z. Z. K. Grodecka 69 o godzinie 6 wieczór

w piątek 6 b. m. w organizacyi robotników drzewnych Piesza 2 o godzinie 11 rano.

w niedzielę 8 b. m. w związku metalowców Ormiańska 19 o godzinie 11 rano.

Udaremnione przez pracodawców pertraktacye w przemyśle naftowym.

Ponieważ posiedzenie komisyi wspólnej, która po myśli umowy badać miała co miesiąc stan drożyzny i ustalać płace z winy pracodawców nie mogło się odbyć, przeto w środę 4 stycznia odbyła się narada członków tej komisyi z grona robotników wraz z generalnymi sekretarzami związków metalowców i górników (tow. Topinek i Bobrowski).

Stwierdzono, że komisya ta nie spełniała swego zadania, gdyż przemysłowcy zaraz po zawarciu umowy zbiorowej nie chcieli się zastosować do ustępu umowy postanawiającego zwyżkę płac wraz ze wzrostem drożyzny w tym samym procentowym stosunku.

Z tego postępowania przemysłowców postanowiono wyciągnąć konsekwencyę i w tym celu zażądano zwołania na dzień 28 stycznia do Lwowa pełnego przedstawicielstwa przemysłowców i robotników naftowych.

Z wydawnictw.

„OGNISKO“ czasopismo dla spraw drukarskich i pokrewnych zawodów, nr. 1 wyszedł z datą 1 stycznia b. r. — Po przerwie w wydawnictwie, spowodowanej wojną, podjęło stowarzyszenie towarzyszy drukarskich wydawanie własnego organu, czemu należy tylko przyklasnąć i życzyć innym zawodom do wznowienia wydawania swoich organów.

I. WIECZÓR KARNAWAŁOWY urządza Kółko Zab. Drukarzy dnia 7. stycznia. Zaproszenia nabywać można w sekretaryacie od 7—9 wiecz.

Różne.

HANDEL Z BUŁGARYĄ. W czasie pobytu w Poznaniu posła bułgarskiego w Warszawie dra Baerwaroffa wyłoniła się myśl założenia w Poznaniu Izby handlowej polsko-bułgarskiej. Bułgarya ofiarowuje nam olbrzymie zapasy najlepszego tytoniu, najlepszy alkohol z kukurudzy i najlepsze gatunki skór, jako też wiele innych towarów u nas niezbędnych, żądając nawzajem od Polski wyrobów tkackich, chemikalii wszelkiego rodzaju, wyrobów metalowych, w szczególności z miedzi itd.

PRZYCZYNY GŁODU W GUBERNII SAMARSKIEJ. Z danych, przytoczonych przez dzienniki sowieckie wynika, że w r. 1913 w gub. samarskiej obsiano 4,000.000 dziesięcin, w r. 1921 —160.000 dziesięcin, w r. 1913 zebrano 170,000.000 pudów zboża, w r. 1921 — 15,000.000 pudów.

ZNIESIENIE GRANICY CELNEJ POMIĘDZY POLSKĄ A GDAŃSKIEM. Z dniem 1 stycznia 1922 r. zniesiona zostaje granica celna pomiędzy Polską a Gdańskiem.

NOWE WYDANIE DZIEŁ SIENKIEWICZA. Większość dzieł Sienkiewicza jest w handlu księgarskim wyczerpana. Konieczność przygotowania nowych nakładów zbiegła się z ukończeniem umowy w roku bieżącym, jaką zawarła firma księgarska Gebethnera i Wolffa. Na następne 25-lecie prawa do wydawnictwa Sienkiewicza spadkobiercy powierzyli na zasadzie umowy Tow. wyd. „Ossolineum“. W nowej edycyi, prócz dzieł już dawniej wydawanych, pomieszczone będą oddzielnie „Pisma nieznane“ Sienkiewicza.

POLSKIE RYBOŁÓWSTWO MORSKIE. W okresie od 1 listopada 1920 do 30 października 1921 r. połów ryb w morzu dał ogółem 1,391.411 kg. ryb wartości ogólnej 31,644.260 mk. Rybaków było zrazu 950, od stycznia 1921 liczba ta spadła na 875. W październiku pracowano przy pomocy 16 łodzi motorowych i 320 zwykłych. Najwydatniejszy połów był w marcu. Przy pomocy 84 motorowych i 187 łodzi zwyczajnych złowiono 252.015 kg. ryb wartości 8,443.250 mk.

EPIDEMIA „HISZPANKI“ W NIEMCZECH szerzy się wciąż. W samym Manheimie chorych jest 30.000 osób. Epidemia ma tutaj przebieg łagodny, natomiast w innych miastach niemieckich zanotowano wiele wypadków śmierci z powodu komplikacyi, kończących się zapaleniem płuc.

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisyi Związku Kas chorych Małopolski i — — — Śląska — — —
LWÓW ul. Kopernika l. 26, II. p.

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczeniu pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisyi Związku Kas dla chorych.

Z Nowym rokiem.

Kiedy przed rokiem przystępowaliśmy do nowej ustawy ubezpieczeniowej, ożywieni byliśmy nadziejami, że ten początek pracy ustawodawczej na polu polityki socyalnej w czyn wprowadzony u nas dnia 1 stycznia 1921, jest zapowiedzią rozwoju ubezpieczenia i jego rozbudowy. Z zapałem i najszczerszemi chęciami wszystkie czynniki, mające współdziałać przy wprowadzeniu tej ustawy rozpoczęły energiczną pracę, która rychło dodatnie poczęła wydawać rezultaty.

Osobno przedstawimy szczegółowo, jaką część tej pracy, a zdaje nam się ważną i poważną, pokonała Komisya i jej biuro. Wszystkie Kasy Zarządy, komisarze i biura z energią godną tej sprawy rzuciły się do przemiany Kas na nowe, oparte na polskiej ustawie. I tam, gdzie Kas nie było, wszędzie, gdzie dobra wola władz szła w parze z naszemi usiłowaniami, powstały na nowo instytucye opieki nad chorym robotnikiem w miejsce tych, które wojna i zamieszki z nią połączone zniszczyły lub ich działalność wstrzymały.

I zdawało się, że wszystko pójdzie ku lepszemu. Roili sobie ubezpieczeniowcy, że za ustawą o Kasach chorych przyjdzie niedługo na niej zbudowana ustawa zabezpieczająca starca, inwalidę, wdowy lub sieroty, że ubezpieczenie od wypadku nieszczęśliwego, oparte na kasowem ubezpieczeniu obejmie wszystkich pracujących, że będzie można niezadługo pomyśleć o ubezpieczeniu na wypadek braku pracy, aby rozbudowawszy w ten sposób ubezpieczenie całkowite, zwrócić się ku punktowi wyjścia właściwemu, ku walce o ochronę pracy.

Bo my nie śmiemy zapominać, że ubezpieczenie pracujących jest zawsze i ciągle uzupełnieniem ochrony pracy. Nie jesteśmy w stanie walczyć o tę ochronę, bo ona za droga dla pracodawców, tak nam przynajmniej tłumaczą reprezentanci interesów pracodawców i musimy się na razie zadowolnić walką o ubezpieczenie, które mniej kosztując, łatwiej osiągnąć się dają. Jednakowoż stale przed nami musi iść zasada, że to ubezpieczenie działać powinno tylko tam, dokąd ochrona pracy nie sięga, a celem naszym musi być staranie o uzyskanie takiej ochrony pracujących, aby ubezpieczenie jak najrzadziej musiało wkroczyć i działać.

Zdrowa, wymogom hygieny odpowiadająca pracownia, mieszkanie nie narażające na zachorowanie częste, płaca i czas pracy, któreby nie wysilając przedwcześnie pracownika, zabezpieczały mu byt skromny, ale wystarczający, kontrakt najmu pracy chroniący pracującego nietylko przed obawą o chleb i byt na jutro, ale także przed poniżeniem i upokorzeniem, a potem dopiero ubezpieczenie pracującego takie, któreby mu zapewniło jutro jego i wtedy, gdy ochrona już nie wystarczy — oto cel, do którego dążyć musimy. A gdy nadto zabezpieczymy byt rodziny pracujących, to uzyskamy dla nich taką reformę bytu, jaką dobrze przeprowadzona reforma rolna da wszelkiego rodzaju rolnikom.

Takie marzenia, takie nadzieje, dziś niestety rozwiane, snuliśmy przed rokiem. Widzieliśmy początek dobry i to nas zachęciło do pracy żywej i intenzywnej, bośmy wierzyli, że będziemy szli naprzód, że rychło a nowe twory ubezpieczeniowe będą wymagały dalszej intenzywnej pracy i dlatego chcieliśmy jak najrychlej w czyn wprowadzić ten początek.

Zaledwie jednak rok minął, a już nam wykazano, że łudzić się nie należy, że ciężarów będzie jak najwięcej, ale nie będzie tego, co się zapowiadało. Rozszerzony zakres ubezpieczonych — oto pierwsza zapowiedź, która się sprawdziła, bo w istocie zakres ten został zwężony. Oprócz służby domowej miejskiej, nie podpada nikt pod ubezpieczenie, kto nie był już ubezpieczonym na podstawie dawnej austryackiej ustawy. Zamarło, jako ofiara walk politycznych, ubezpieczenie robotników rolnych i służby domowej wiejskiej, a zniszczenie tego ubezpieczenia, sprzeciwiające się ustawie i wprowadzonem rozporządzeniom — to zysk walczących przeciwko ubezpieczeniu posłów włościańskich. Pokłon ten w stronę najsilniejszego stronnictwa sejmowego był konieczny, aby ochronić Kasy przed gorszemi ewentualnościami, które groziły ze strony Putków i Potoczków.

Biedna służba państwowa także ucierpiała z powodu tego, że stronnictwo ludowe znienawidziło ubezpieczenie pracujących. Przychodzą do nas wysoko postawieni dygnitarze, ale tacy, którzy wiedzą, o co chodzi i powiadają nam: „Róbcie coś w sprawie naszej służby, bo jak zachoruje który z tych biedaków, to na drugi dzień jest bez kawałka chleba i bez wszelkiej pomocy". A my niczego zrobić nie możemy. Bo interpretacya rządowa rozesłana uchwałą Prezydyum Rady Ministrów (uchwała jeszcze z czasów Witosowych) zwęziła zakres ubezpieczonych, a zwęziła interpretując ustawę w ten sposób, że podlegają ubezpieczeniu tylko tacy, którzy zawarli z państwem umowę. A że takich nie ma, więc nie podlega ubezpieczeniu żaden prowizoryczny sługa państwowy, żadna chwilowa pisarka, wogóle nikt, bo nawet ten, co depesze nosi dzisiaj, a jutro Bóg wie, gdzie już będzie, nawet ten nie podlega w myśl dowcipnej interpretacyi ministeryalnej ubezpieczeniu. Ale nie dość na tem; władze w interpretacyach idą jeszcze dalej. Dopiero tydzień temu czytaliśmy omówienie rozporządzenia, które nakazuje Kasom zwrot pobranych wkładek za czas, w którym ubezpieczeni byli prowizoryczni pracownicy państwowi w Kasach. Słyszeliśmy o rozporządzeniach cofających ubezpieczenie rolnych. Śladem władz idą i właściciele rolni, i to mali i wielcy, nawet w tych powiatach, w których za austryackich czasów ubezpieczenie rolne było obowiązujące, uradowani rozporządzeniem pracodawcy cofają dotychczasowe zgłoszenia, a może jako dobrzy uczniowie pójdą śladem przodownika, władzy państwowej, i będą się domagali zwrotu pieniędzy.

Ale mamy za to ubezpieczenie rodzin. Tak jest, mamy. Mamy więc ciężary nowe i musimy szukać na nie pokrycie, bo dzisiaj lekarz i apteka, szpital i pogrzeb tak wzrosły w cenie, że Kasy mimo pozornie wysokich opłat muszą bacznie liczyć grosz każdy, aby wyszły na swoje. A wymagania uzasadnione wysoką opłatą rosną z dnia na dzień i coraz nowe zadania stają przed Kasami tak, że lękają się one myśleć o tych działach, które mając na oku zapobieganie chorobom, powinny stanowić wielką część czynności kasowych.

Bośmy także roili przed rokiem, że z chwilą, gdy się ustalą stosunki w Kasach chorych, gdy zaistnieją Zakłady emerytalne, będzie można pomyśleć o własnych szpitalach, domach zdrowia i lecznicach nadmorskich. Nie zrzekamy się tej myśli, ale wobec zwężenia zakresu naszej czynności, wobec coraz nowych ciężarów i wydatków musimy ograniczyć nasze zamysły, bo skazani tylko na fundusze Kas w skromnym tylko zakresie, będziemy zdolni uczynić zadosyć tym wymaganiom.

Nie mamy zamiaru zrezygnować z tego wszystkiego, co nam przyrzekano, a czego nie dano, lub odjęto. Mamy nadzieję, że silnie skupieni zdołamy zwalczyć wszystkie przeciwności, zdołamy przekonać intenzywną pracą nad rozwojem naszych instytucyi ubezpieczeniowych nawet najzapamiętalszych przeciwników ubezpieczenia, że ono pracującemu, a przez to całemu społeczeństwu, nietylko jest pożytecznem, ale i koniecznem. Udoskonalenie świadczeń, ułatwienie ich uzyskania, rzeczywista opieka nad chorym pracującym i jego rodziną są jedynymi środkami w tej walce, a posługując się nimi, Kasa każda kładzie fundament pod lepszą przyszłość dla całego ubezpieczenia.

Każdy pracownik kasowy czy to przewodniczący czy członek Zarządu, czy lekarz, czy pracownik biurowy lub funkcyonaryusz zewnętrzny muszą tę zasadę mieć na oku i być łącznie z innymi jednym z budowniczych tego wielkiego gmachu, zabezpieczającego wszystkich pracujących na wszystkie ewentualności. Wtedy robotnik rolny, zbytnią troskliwością swego pracodawcy pozbawiony opieki w czasie choroby i niezdolności do pracy, wtedy pracownik państwowy nietylko prowizoryczny, ale i stały będą się starali zwalczyć te przeciwności, które ich wykluczyły z Kasy i mieć udział w ubezpieczeniu, które istotnie spełnia swoje zadanie.

I dlatego w chwili, kiedy po raz pierwszy w Nowym Roku przychodzimy do Kas chorych, zwracamy się do nich, do ich Zarządów, lekarzy i biur z ponownem gorącem wezwaniem, aby pomni na przeznaczenie instytucyi wszyscy tylko w tym kierunku działali, aby usunąć niechęć ku ubezpieczeniu, a wprowadzając jak największy ład, ścisłą skrupulatność i bezwzględną sprawiedliwość w udzielaniu świadczeń, dążyli do udoskonalenia działalności Kas, a przez to do zdobycia im tego stanowiska w społeczeństwie, jakie im należałoby się na podstawie podjętych obowiązków.

Wezwanie to zbyteczne może, bo wszyscy w tym dziale pracujący znają ogrom odpowiedzialności, jaki na nich spoczywa, ale przypomnienie tych obowiązków bodaj raz w roku jest koniecznem, chociażby nawet przypominający byli przekonani, że i bez tego wszystko dobrze spełnionem będzie.

I miejmy nadzieję, że gdy rok takiej zbożnej pracy minie, ujawnią się skutki jej i instytucye nasze staną się poważnym czynnikiem w uzdrowieniu stosunków sanitarnych w kraju. Wszyscy łącznie to mając na oku, idźmy w Rok Nowy z zapałem, mimo trudów, mimo przeciwieństw do gorliwej pracy dla dobra ubezpieczonych!

Unieważnienie wyborów w Warszawie.

Wybory do Zarządu Kasy chorych m. Warszawy zostały unieważnione. Jakie tam ministerstwo naprowadza motywy tego unieważnienia, to naogół rzecz obojętna. Właściwą przyczyną tego rozwiązania są nieszczęśliwie do instytucyi społecznych wprowadzone proporcyonalne wybory, żywcem wzięte z polityki.

Kiedy przy dyskusyi nad mającym być wprowadzonym regulaminem wyborczym, ba dawniej jeszcze nad projektem ustawy zwalczałem pomysł wyborów proporcyonalnych, wykazywałem szefowi Sekcyi ujemne skutki takich wyborów dla istnienia i rozwoju Kas. Wykazywałem, że Kasy z zaboru austryackiego przez wybory z zwyczajną większością przeprowadzane, dawały zwykle jednolite ciała zarządzające Kasą, że propor-

cyi stało się zwykle zadosyć przez porozumiewanie się członków między sobą, że przez lat 30 istnienia tych Kas względy polityczne nigdy nie grały roli, że urojenia zasadniczych wrogów ubezpieczenia, że Kasy są terenem politycznym szermierek, jest fałszem. Dowodziłem tego wszystkiego i dla dobra instytucyi prosiłem o usunięcie tego przepisu z ustawy, zaznaczając, że wynalazcę tego pomysłu z przykrością i żalem wspominać będą Kasy po latach wielu. Niestety nie udało się ani mnie ani innym, którzy o to samo walczyli, i wybory proporcyonalne stały się faktem dokonanym.

A wybory proporcyonalne — to rozpętanie namiętności politycznych. Stronnictwa polityczne nie patrzą na interes instytucyi społecznej w czasie wyborów, tylko szukają takich członków swego stronnictwa, którzy zdołają około nazwisk swoich ugrupować jak największą liczbę członków, a to nie zawsze są tacy, którzy znają sprawy ubezpieczenia i niemi się interesują. Wobec tego zamiast dbałości o społeczną działalność, wchodzi na posiedzenia ferment polityczny, szczególnie tam, gdzie rozstrzelone głosy wprowadziły do ciał zarządzających Kasą reprezentantów różnych partyi politycznych.

Tak było i w Warszawie, a skutek: protesty, spory, rezygnacye, a wreszcie unieważnienie wyborów, aby próbować szczęścia, czy może następne wybory nie dadzą innego rezultatu. — Wprawdzie życzylibyśmy sobie, aby ta największa Kasa w Polsce uzyskała Zarząd zgodny i pracujący dla dobra instytucyi bez politycznych względów, ale wątpimy, czy to się uda. Skuteczność wyborów proporcyonalnych na wprowadzenie rozgardyaszu politycznego jest pewną i nie wątpimy, że i w tym wypadku osiągniętą zostanie. Bo nie znamy innego motywu na wprowadzenie wyborów proporcyonalnych, jak zamiar zrobienia z instytucyi dobra publicznego terenu walk politycznych.

Z ruchu robotniczego.

§ OKRĘGOWA KOMISYA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH wzywa wszystkie Związki zawodowe tak we Lwowie, jak i na prowincyi — o nadesłanie wkładki za miesiąc grudzień 1921.

§ SEKCYA CENTRALNA MŁYNARZY WE LWOWIE, zaprasza tow. Młynarzy na Walne Zgromadzenie, które się ma odbyć, dnia 6-go stycznia 1922, z porządkiem dziennym:
1. Wybór zastępcy przewodniczącego i sekretarza.
2. Sprawa organizacyi.
3. Wnioski.

Drugie Walne Zgromadzenie, odbędzie się 8-go stycznia 1922, na którem będzie referować sekretarz III. Okręgu Centralnego z Krakowa tow. Lichów.

Porządek dzienny:
1. Sprawa Centralizacyi i jej donjosłość.
2. Sprawa organizacyi i ustalenie wkładek tygodn.
3. Interpelacye.

Prosimy również o przybycie na powyższe Zgromadzenie delegatów od tow. Rzeźników i Cukierników w sprawie centralizacyi.

— 3 ZARZĄD.

§ BACZNOŚĆ SKÓRZANN! W piątek 6. b. m. o godz. 10. rano, Rynek l. 8. zebranie w sprawie bezrobocia.

§ BACZNOŚĆ METALOWCY! W piątek 6. b. m. o godz. 10. przed poł. odb dzie się Przedwyborcze Zgromadzenie w sali własnej przy ul. Ormiańskiej l. 31, I. p. ZARZĄD. —3

§ BACZNOŚĆ FRYZYERZY! Omijajcie Lwów z powodu bezrobocia.

Związek zawod. fryzyerów.

§ BACZNOŚĆ KRAWCY! Omijajcie Lwów, bo bezrobocie!

§ BACZNOŚĆ STOLARZE! Omijać Lwów z powodu bezrobocia!

§ BACZNOŚĆ TOW. PRACUJĄCY W PRZEMYŚLE SPOŻYWCZYM! Omijać Tarnopol aż do odwołania, ponieważ robotnicy piekarscy stoją tam w akcyi cennikowej.

Z kroniki bandytyzmu.

NAPADY RABUNKOWE.

Wasyl Chmiel, gospodarz z Batiatycz, pow. Żółkiew, wracał z młyna wozem do domu. W drodze zatrzymało go 2 bandytów uzbrojonych w karabiny i „zarekwirowali" mu wóz na podwodę. W drodze zrzucili z wozu Chmiela, sami zaś zbiegli wraz z wozem naładowanym mąką i parą koni.

Mikołaj Cymbała z Draganówki, wiózł na wozie mleko do Tarnopola. W drodze obok wsi Janówka, napadło na niego trzech bandytów i zrabowali mu 8.000 marek. Następnie wypili bańkę mleka, którą jeden z bandytów pobił Cymbałę po głowie, poczem zbiegli.

POLICYANT OSZUSTEM.

26-letni Karol Mleko, posterunkowy policyi, zawarł znajomość z bogatą wdową Kapelańczukową w Dębnikach. Pod pozorem poślubienia jej wyłudził od niej 250.000 mk., za które miał kupić domek w Tarnowie. Następnie wyłudził od niej całą gotówkę z sprzedaży wszystkich jej ruchomości, poczem zabrawszy wszystką bieliznę i futro swej przyszłej żony zbiegł bez śladu.

Kapelańczukowa w końcu przekonała się, że padła ofiarą oszusta, straciła bowiem przeszło milion marek i narzeczonego.

KRADZIEŻ MILIONOWA WE LWOWIE.

Przedostatniej nocy złodzieje przez sklepienie w piwnicy, włamali się do sklepu komisowego Kozaka, przy ul. Jagiellońskiej l. 9. Tu spłondrowali cały sklep i wywiercili świdrem dwa otwory w próżnej kasie ogniotrwałej danej do sprzedaży, poczem skradli kilka futer, które przenieśli do piwnicy. Tu w najlepsze przebrali się, a swe kurtki pocięli na strzępy, by ich policya nie mogła użyć jako środek do odszukania włamywaczy, zaś z innych futer selskinowych pozdzierali wierzchnie okrycia i zabrawszy same futra zbiegli z łupem.

Szkoda wyrządzona wynosi ponad milion marek.

Ruch kolejarski.

ZJAZD DELEGATÓW KONDUKTORÓW.

Dnia 29 listopada 1921 odbył się w Krakowie przy ulicy Dunajewskiego l. 5 Zjazd delegatów konduktorów, zorganizowanych w Z. Z. K. Rzeczypospolitej Polskiej, przy współudziale 32 delegatów konduktorów z poszczególnych większych stacyi Rzpltej Polskiej, tudzież przy obecności członków Centralnej Sekcyi konduktorskiej i członka Wydziału Wykonawczego Z. Z. K.; prócz tego salę zapełnili członkowie Z. Z. K., konduktorzy stacyi Krakowa i Podgórza, jako goście.

Po wyczerpującem sprawozdaniu z działalności Sekcyi Centralnej konduktorów Z. Z. K. kol. Wernikowskiego, sekretarza S. C. K., jak również po sprawozdaniu Sekcyi Okręgowej konduktorskiej z interwencyi w M. K. Ż. w sprawach konduktorskich przy współudziale Sekcyi Centr. kondukt., jak i prezesa Zarządu Głównego Z. Z. K., Zjazd konduktorów uchwalił następującą rezolucyę:

1) Ponieważ przyznana przez M. K. Ż. norma dyet godzinowych dla służby konduktorskiej nie odpowiada analogicznemu podwyższeniu godzinowego w stosunku procentowym, jak to M. K. Ż. przyznało drużynom parowozowym, Zjazd delegatów kondk. domaga się stanowczo od M. K. Ż. usunięcia rażącej niesprawiedliwości i wyrównania zasadniczego godzinowego do takiego stosunku procentowego, jak drużynom parowozowym plus 50 fenigów, przyznanego jeszcze przez Pana Ministra Bartla, a nie przeprowadzonego dotąd.

2) Zebrani delegaci konduktorów domagają się przyznania wynagrodzenia konduktorom za godziny nadliczbowe.

3) Żądają zaliczenia konduktorom pełnej jednostki pracy w służbie czynnej, a nie 5/6, jak się dotąd praktykuje.

4) Zjazd uważa za konieczne przeszeregowanie konduktorów i nadkonduktorów o jedną kategoryę wyżej przy dobrej kwalifikacyi, a nie jak to M. K. Ż. postanowiło, przy bardzo dobrej.

5) Zjazd stwierdza, iż nieuwzględnienie przez M. K. Ż. wyżej wskazanych punktów uważać będzie ogół konduktorów za celowe obniżenie wartości pracy konduktorów i stosowanie względem nich największej niesprawiedliwości.

6) Zjazd poleca Sekcyi Centralnej konduktorów, aby ta natychmiastowo, a najdalej do 14 dni przedłożyła na ręce Ministra Kolei Żelaznych wyżej podane postulaty, jak również postulaty, uchwalone w styczniu b. r. na zwyczajnym Zjeździe Centralnej Sekcyi kondk. i zażądała kategorycznej odpowiedzi, czy M. K. Ż. obowiązuje się postawione słuszne postulaty w jak najkrótszym czasie przeprowadzić.

7) Zjazd poleca Centralnej Sekcyi kondk., ażeby ta niezwłocznie przedstawiła Sejmowej Komisyi Komunikacyjnej, jak Ministerstwo Kolei Żelaznych bagatelizuje słuszne żądania ogółu konduktorów, a tem samem przyczynia się do niedoli tychże.

8) Zjazd domaga się od Centralnej Sekcyi konduktorskiej, aby o ile M. K. Ż. nie da odpowiedniej odpowiedzi na przedłożone postulaty, niezwłocznie zakomunikowała ogółowi konduktorów stanowisko M. K. Ż. i ewentualnie przyspieszyła Walny Zjazd konduktorów Rzpltej Polskiej celem zadecydowania ostatecznych środków poparcia słusznych postulatów konduktorskich.

9) Zebrani Delegaci Konduktorów po wysłuchaniu sprawozdania sekretarza Sekcyi Centr. Konduktorów z działalności tejże uchwalają pełne votum ufności całej Sekcyi Centralnej Konduktorskiej i popierają ją w każdym kierunku jej działania.

10) Zjazd Delegatów Konduktorów, wzywa cały ogół konduktorów Rzeczypospolitej Polski do bezwzględnej solidarności i organizacyi i oświadcza, iż to jest jedyna droga, którą może ogół konduktorów osiągnąć poprawę swego bytu.

Komunikaty.

× KOTYLION FRANCUSKI I LEKARSKIE KARNETY przygotował Komitet „Balu Medyków" na dzień 6. stycznia b. r. w Kasynie miejskiem. Zaproszenia w Kasynie miejskiem, codziennie między 5 — 7 wieczorem.

× ZWIĄZEK STRZELECKI dziel. II. urządza dnia 6. stycznia, w dniu Trzech Króli, Wielki wieczorek z tańcami w sali Izby rękodzielniczej przy pl. Strzeleckim. Początek 8·30 wieczór. Wstęp za zaproszeniami. Bilety i zaproszenia nabywać można u aranżera p. L. Rosenkranza przy pl. Bernardyńskim l. 10, w dniu wieczorku przy kasie. ZARZĄD. —3

Sprawy partyjne.

§ DO WSZYSTKICH KOMITETÓW P. P. S. Zawiadamia się wszystkie komitety partyjne, że z Nowym rokiem wprowadza się nowe legitymacye partyjne. Wszystkie stare legitymacye będą unieważnione.

Nowe legitymacye można już nabywać w sekretaryacie komitetu obwodowego we Lwowie.

* ZGROMADZENIE U KOLEJARZY LWOWSKICH, odbędzie się w czwartek 5. b. m. o godz. 6. wieczorem w lokalu związku. Ref. tow. pos. Hausner.

Wiec manifestacyjny pracowników państwowych.

W niedzielę, 8 b. m. o godzinie 10-tej rano w Sali Sokoła Macierzy (Zimorowicza 3) odbędzie się manifestacyjny wiec pracowników państwowych w sprawie niezrealizowanych dotąd ogólnych postulatów, na który Stała Delegacya zaprasza wszystkich bez wyjątku pracowników państwowych — posłów sejmowych i reprezentantów prasy.

OGŁOSZENIA.

MŁYŃSKIE walce „GANZ", łuszczarki, kamienie zagraniczne, kaspar,pytle wązkie jedwabne lub wełniane, motory ssąco-gazowe lub ropne, zbiorniki żelazne sprzeda okazyjnie inżynier Landau Romanowicza 11.

KUPIĘ urządzenie gorzelni, zgłoszenia z podaniem ceny oraz dziennej produkcji kolony pod „Gorzelnia" do biura ogłoszeń Sokołowskiego we Lwowie Jagiellońska 7, za okazaniem 1000 markówki „S. II. A. Nr. 3066.6".

Akuszerka BOHN udziela porad fachowych pod dyskrecyą we Lwowie, ul. Łyczakowska l. 66 (róg Hausnera).

ŚWIEŻY TRANSPORT
GIPSU ALABASTROWEGO
śnieżnej białości, szybko wiążący, dla celów dentystycznych i chirurgicznych — w workach jutowych po 75 kg. —
poleca
LEON ABRAHAM
LWÓW, PL. BILCZEWSKIEGO 3.
Adres telegr.: „Chemikalia" Lwów. — Telefon Nr. 561.

ZGUBIONO dokumenta wojskowe na nazwisko Józef Pela, które niniejszem się unieważnia

SKRADZIONO mi portfel z dokumentami wojskowemi na nazwisko Piątkowski Maryan, które niniejszem unieważniam.

DOM ekspedycyjny Jelin i Rudomin pl. Marjacki 10 poszukuje pracownika dobrze obeznanego z ekspedycyą kolejową.

STAMPILIE kauczukowe i metalowe wykonuje najtaniej rytownik **I. Goldgeler** Lwów, Sykstuska 17.

Blacha miedziana, mosiężna, ołowiana i cynkowa na składzie „SPART", Lwów, Kościuszki 8.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa 11. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. SCHWARZ
sekundaryusz szpitala powszechnego
ordynuje ulica Słowackiego 4.

W chorobach skórnych i wenerycznych
Dr. LOLA FÜLLENBAUM
sekundaryusz szpitala powszechnego
ordynuje od 3–6 popołudniu Żółkiewska 33.

JUŻ WYSZŁA

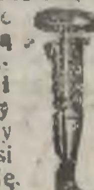
NAKŁADEM KSIĘGARNI NAUKOWEJ
POLSKIE TWO PED. LWÓW — M. ARCT — WARSZAWA
SPÓŁKA Z OGR. ODP.
LWÓW. HOTEL GEORGE'A

USTAWA O DANINIE MAJĄTKOWEJ
WRAZ Z ROZPORZĄDZENIEM WYKONAWCZEM
OBOWIĄZUJĄCEM TYLKO MAŁOPOLSKĘ.
CENA 200 Mk.
OPRACOWANA PRZEZ Dra JANA GOTTFRIEDA
NACZELNIKA WYDZ. IZBY SKARBOWEJ WE LWOWIE.
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

PRECZ Z WYZYSKIEM!
Panowie! Panowie!
Koszule 1350—1850 Mp., Kalesony dymkowe 1800 Mp. Kołnierze pikowe 175 Mp., Skarpetki 240 Mp. poleca
„Paryżanka" Pańska 22
róg Zyblikiewicza przystanek K. D. i Ł. J.



Pomoc dla inwalidów
i kalek bez nóg i rąk!
PROTEZY
(sztuczne nogi) najnowszej konstrukcyi, lekkie dla mężczyzn i kobiet. Każdy amputowany chodzi na naszej protezie jak każdy człowiek. Każdy bucik może być używany. Wyroby tylko zagraniczne. Także dla chorych na skrzywienie kości pacierzowej (grzbietu) bo tworzą się garby u dzieci i osób starszych lecznicze gorsety i aparaty ortopedyczne i prosto trzymacze. Na skrzywione stopy wkłady ortopedyczne. Każdy amputowany bez nogi chory na skrzywienie ciała musi osobiście w naszym Zakładzie zjawić się. Ceny protez oznacza się po oglądnięciu amputacyi i krzywizny. Przyjezdnych pacyentów z prowincyj załatwia się w ciągu jednego dnia.



Przyjmuje od 10—1 i 3—6 g.
BR. RAPAPORT
Zakład specyal. protez i ortopedyczny
Lwów, ul. Krasickich Nr. 8.
Uwaga: Okna Zakładu oznaczone są czerwonymi krzyżami.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. MICHAŁ SALPETER
10—3 Sykstuska 17, ord. od 8—9 i od 12—3.

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych **Dr. A. NADEL**
ordynuje od 12—1 i od 3–5 pop:
PLAC HALICKI 7 (NAD KAWIARNIĄ CENTRALNĄ)

PRZEPUKLINY



choćby najmniejszej a w szczególności u dzieci nie powinno się zaniedbywać, bo spowodować może ciężkie kalectwo jak skręt lub uwięzienie kiszek. Cierpieniom tym zapobiegać należy przez zastosowanie specyalnych bandaży na przepukliny pachwiny, pępka, brzucha. Celowo i umiejętnie sporządzone bandaże na wet na ciężkie, zastarzałe przepukliny. Dla kobiet specyalne bandaże na obwisłe brzuchy, pouczas ciąży, opadnięcie żołądka, macicy i po operacyach. — Osobiste jawienie się jest pożądane. Przyjezdnych chorych załatwia się w ciągu jednego dnia. O ile cierpiący na przepuklinę przyjechać nie może należy przesłać miarę obwodu ciała poprzez biodry (kłęby) i zapodać po której stronie wypęk się znajduje.

Przyjmują od godz. 10 do 1 i od 3 do 6 popoł.

BR. RAPAPORT
Specyalny Zakład bandaży leczniczych
Lwów, ul. Krasickich 8.

Parniki na paszę
NACZYNIA MLECZARSKIE
marki „ALFA"
poleca **M. STORCH**
SKŁAD MASZYN
LWÓW, UL. GRODECKA L. 37.

Maszyny do obróbki metalu
Maszyny do obróbki drzewa
Wszelkie narzędzia rękodzielnicze
Stal, Metale
Towary żelazne
Meble żelazne
Piece, Wagi
Naczynia kuchenne
poleca w wielkim wyborze ze składu
A. M. KIERSKI
SPÓŁKA Z OGR. ODPOW.
Lwów, ulica Kopernika l. 4.

Sumiennego maszynistę
obznajomionego z obsługą dieslów poszukuje
M. SCHWADRON Złoczów.

POSZUKUJE SIĘ MASZYNISTY

dla tartaku parowego dwugatrowego
z heblarnią i dynamem.
Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę z długoletnią praktyką.
Zgłoszenia należy nadsyłać pod „TARTAK" do Administracyi.

Inserujcie w Dzienniku Ludowym.

NACZYNIA EMALIOWANE
i WIADRA POCYNKOWANE
hurtownie poleca
F. RENTSCHNER
Lwów, Legionów 37.

Zast. naczeln. redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukarnia Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 13.